Dzieje Apostolskie

Rozdział 10

**1**. A w Cezaryjej był mąż niektóry imieniem Korneliusz, Rotmistrz roty, którą zowią Włoską, **2**. pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swym, czyniący jałmużny wielkie ludziom, a Bogu się zawżdy modlący. **3**. Ten widział jawnie w widzeniu, około dziewiątej godziny na dzień, Anjoła Bożego wchodzącego do siebie i mówiącego jemu: Korneliuszu! **4**. A on nań pilnie patrząc, przestraszony będąc, rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oczyma Bożemi. **5**. A teraz pośli męże do Joppy, a przyzów Szymona niejakiego, co go zową Piotrem. **6**. Ten ma gospodę u niejakiego Szymona skórnika, którego dom jest przy morzu, ten ci powie, co będziesz miał czynić. **7**. A gdy odszedł Anjoł, który mówił do niego, zawołał dwu domowników swoich i żołnierza, bojącego się Pana, z tych, którzy pod jego mocą byli. **8**. Którym gdy wszytko powiedział, posłał je do Joppy. **9**. A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i przybliżali się do miasta, wszedł Piotr na górę, aby się modlił o godzinie szóstej. **10**. A gdy łaknął, chciał jeść. A gdy oni gotowali, przyszło nań zachwycenie **11**. i ujźrzał niebo otworzone a zstępujące naczynie jakieś, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi, **12**. w którym były wszytkie czworonogie i ziemopłazy, i ptastwa niebieskie. **13**. I zstał się głos do niego: Wstań, Pietrze, zabijaj a jedz! **14**. A Piotr rzekł: Nie daj tego, Panie: gdyżem nigdy nie jadł nic pospolitego i nieczystego! **15**. A głos zasię po wtóre do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitym. **16**. A to się po trzykroć zstało i wnet naczynie wzięto jest do nieba. **17**. A gdy Piotr sam w sobie wątpił, co by za widzenie było, które widział, alić mężowie, którzy od Korneliusza byli posłani, pytający się o domu Szymonowym, stanęli u drzwi. **18**. A gdy zawołali, pytali, jeśliby Szymon, którego zowią Piotrem, tam gospodę miał. **19**. A gdy Piotr rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię szukają trzej mężowie. **20**. Wstań tedy, znidź a idź z nimi, nic nie wątpiąc, bom je ja posłał. **21**. A Piotr zszedszy do mężów, rzekł: Otom ja jest, którego szukacie: co jest za przyczyna, dla którejeście przyszli? **22**. A oni rzekli: Korneliusz Rotmistrz, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga, i mający świadectwo od wszego narodu Żydowskiego, wziął odpowiedź od Anjoła świętego, aby cię wezwał w dom swój a słuchał słów od ciebie. **23**. Tedy wprowadziwszy je, przyjął do gospody. A nazajutrz, wstawszy, wyszedł z nimi, i niektórzy z braciej z Joppy szli z nim. **24**. A drugiego dnia wszedł do Cezaryjej. A Korneliusz czekał ich, zezwawszy krewnych swych i powinnych przyjaciół. **25**. I zstało się, gdy wszedł Piotr, wyszedł przeciw niemu Korneliusz i przypadszy do nóg jego, pokłonił się. **26**. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań! I ja sam jestem człowiek. **27**. A rozmawiając z nim, wszedł i nalazł wiele, co się byli zeszli. **28**. I rzekł do nich: Wy wiecie jako obrzydła jest Żydowinowi złęczać się i przychodzić do cudzoziemca: ale mnie Bóg ukazał, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym abo nieczystym. **29**. Dlatego bez wątpienia przyszedłem wezwany. Pytam tedy, dlaczegoście mię wezwali? **30**. A Korneliusz rzekł: Od dziś czwartego dnia aż do tej godziny modliłem się o dziewiątej godzinie w domu moim, a oto mąż stanął przede mną w odzieniu jasnym **31**. i rzekł: Korneliuszu, wysłuchana jest modlitwa twoja i jałmużny twoje wspomnione są przed Bogiem. **32**. A przeto pośli do Joppy a przyzów Szymona, którego nazywają Piotrem, ten ma gospodę w domu Szymona skórnika nad morzem. **33**. Zaraz tedy posłałem do ciebie, a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy jesteśmy tu przed oczyma twemi, abyśmy słuchali wszytkiego, cokolwiek tobie jest rozkazano od Pana. **34**. A Piotr otworzywszy usta swe, rzekł: Prawdziwiem doznał, iż się Bóg na osoby nie ogląda, **35**. ale w każdym narodzie, kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest jemu przyjemnym. **36**. Słowo posłał Bóg synom Izraelskim, opowiadając pokój przez Jezusa Chrystusa (ten jest Panem wszytkich). **37**. Wy wiecie, które się zstało słowo po wszytkim Żydowstwie. Bo począwszy od Galilejej, po chrzcie, który Jan opowiadał, **38**. Jezusa z Nazaret, jako go pomazał Bóg Duchem świętym i mocą, który przyszedł czyniąc dobrze i uzdrawiając wszytkie opętane od diabła, abowiem z nim był Bóg. **39**. A my jesteśmy świadkami wszytkiego, co czynił w krainie Żydowskiej i w Jeruzalem. Którego zabili, zawiesiwszy na drzewie, **40**. tego Bóg wzbudził dnia trzeciego i dał go, żeby był objawiony **41**. nie wszytkiemu ludowi, ale świadkom przedtym zgotowanym od Boga, nam, którzyśmy z nim jedli i pili potym, gdy wstał od umarłych. **42**. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, iż on jest, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. **43**. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię jego wszyscy, którzy weń wierzą. **44**. Te słowa gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch święty na wszytki, którzy słuchali słowa. **45**. I zdumieli się z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyszli, iż i na pogany łaska Ducha świętego była wylana. **46**. Abowiem słyszeli je mówiące językami i wielbiące Boga. Tedy Piotr odpowiedział: **47**. Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha Ś. jako i my? **48**. I rozkazał je chrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa. Tedy go prosili, aby zmieszkał u nich kilka dni.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.